

# Sex-afery ciąg dalszy

25 marca 2012

Jak donosi piątkowa Gazeta Wyborcza – na przełomie lat 2006/2007 premier Jarosław Kaczyński miał przekazać Andrzejowi Lepperowi wynik testu DNA dziecka Anety Krawczyk, nim prokuratura zbadała, czy szef Samoobrony jest ojcem.

Jarosław Kaczyński pozwał w 2010 roku Romana Giertycha za publiczny zarzut, że jako szef rządu zbierał haki na opozycję i własnych koalicjantów. Jak informuje „Gazeta Wyborcza”, proces pogrąża prezesa PiS, szczególnie dwa zeznania dotyczące słynnej afery „praca za seks” z grudnia 2006 roku.

Wśród partii rządzących były wtedy PiS, Samoobrona, Liga Polskich Rodzin. Kaczyński był wówczas premierem, a Giertych i Lepper byli wicepremierami. Wtedy to Aneta Krawczyk opowiedziała „GW” historię, w której Andrzej Lepper i Stanisław Łyżwiński wymuszali na niej i innych kobietach usługi seksualne w zamian za posady w Samoobronie.

Gazeta Wyborcza wskazuje na to, że Lepper, mając DNA dziecka, mógł sprawdzić przed prokuraturą, czy jest ojcem dziecka Anety Krawczyk.

Według Wierzejskiego w zamian za tę przysługę Lepper i Samoobrona poparli kandydaturę Sławomira Skrzypka na prezesa NBP, na czym zależało premierowi Kaczyńskiemu.

„Jeśli potwierdzi się fakt przekazania Andrzejowi Lepperowi testu DNA dziecka Anety Krawczyk przez premiera Kaczyńskiego za pośrednictwem ministra Ziobry, to moje wnioski są następujące: Kaczyński nie złamał prawa, postąpił nieetycznie. Natomiast prokurator generalny Zbigniew Ziobro prawo złamał” – powiedział dla „Gazety Wyborczej” karnista Mikołaj Pietrzak.

Zaraz po artykule GW warszawska Prokuratura Okręgowa wszczęła w piątek postępowanie sprawdzające. Zbada, czy funkcjonariusze

publiczni przekroczyli uprawnienia, ujawniając informację ze śledztwa osobie do tego niepowołanej. Chodzi o Kaczyńskiego i Ziobrę.

Źródło: [Władza Rad](#)